

Popatrz na pijaka

Autor: Józef Stępień



Najbardziej zdolny i najlepszy człowiek na świecie nie może siebie zbawić, ale Bóg, który może wszystko - może zbawić każdego, nawet największego bezbożnika, najgorszego i najpodlejszego. Teraz więc zaczynamy rozumieć, dlaczego celnicy i grzesznicy, wyrzutki i otoczeni pogardą szli za Jezusem Chrystusem. Dlatego, że Chrystus nie prosi o rzeczy niemożliwe, ale mówi nam, abyśmy pozwolili Bogu zrobić je za nas. Faryzeusze i uczeni w Piśmie protestowali, ponieważ Jego standardy postawione były tak wysoko - i nic dziwnego, gdyż myśleli o wypełnianiu ich własnymi siłami. Wiedli prawe życie, ale czuli, że On stawia wymagania, które są dla nich niemożliwe do spełnienia, a w tym samym czasie pijacy i upadłe kobiety zaczęli dostrzegać dla siebie nadzieję. Ci wiedzieli, że zawiedli, i że zmarnowali swoje życie, a także wiedzieli, że ani oni sami, ani żadna siła ludzka nie mogą już pomóc. Ale kiedy usłyszeli Chrystusa mówiącego, że Bóg się troszczy, że moc Boża mogłaby zmienić ich naturę i ich życie - zaczęli widzieć nadzieję. *"Nie mogę zmienić siebie samego"* - mówi człowiek, *"nie mogę żyć w sposób prawy, nie mogę walczyć z moimi pokusami"*. *"Oczywiście, że nie możesz"* - mówi Chrystus. *"Żaden człowiek nie może, ale Bóg może zmienić. Bóg może dać siłę i moc. Poddajcie się Bogu"*. Nic dziwnego, że Piotr powiedział: *"Nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni"*.

Popatrz na pijaka i zobacz, jak ludzie próbują go ratować! *"W imię przyzwoitości - mówią - zmień swoje życie"* - bez skutku. *"W imię ludzkości i ze względu na swoje otoczenie, miasto, sąsiadów - weź się w garść"* - bez zmian. *"W imię papieża, prezydenta i Ojczyzny, apelujemy do ciebie, abyś był trzeźwy i szedł dobrą drogą"*. Niektórzy odpowiedzieli parę lat temu na to wezwanie i byli gotowi umrzeć dla tych wartości, ale najwidoczniej łatwiej jest umrzeć za papieża, prezydenta i Ojczyznę, niż żyć dla nich. *"W imieniu i ze względu na twoich kochanych starych rodziców i dom, spróbuj się poprawić!"* - bez zmian. *"W imię demokracji"* - bez zmian! *"W imię twojej partii politycznej, idź prawą drogą i wróć do swojej żony"* - bez skutku! On tego nie może zrobić. *"Ze względu na twoje małe dzieci, które kochasz, porzuć stare życie i zmień się"*. Wciąż jest bezsilny. Czyżby nie było dla niego nadziei?

Jest nadzieja - nadzieja wieczna: przez wieki ludzie, równie źli lub gorsi nie potrafili odpowiedzieć na wszystkie te apele, ale w imieniu Jezusa Chrystusa, w imieniu Boga, ich całe życie ulegało przemianie. Niemożliwe stało się możliwym. Bóg to uczynił.

To nie religia taka czy inna jest siłą do nowych narodzin. Religie zwodzą swoim bogactwem, przepisami, zaciemniając obraz Tego, który jedynie jest Drogą, Prawdą i Życiem. Popatrzcie na niektórych z tych ludzi. Wiecie, jacy byli kiedyś. Widzicie zmianę. Co to sprawiło? Boża moc i nic innego. Spytajcie się ich, jak to się stało. Oni nie są w stanie tego powiedzieć. Czuli moc, która ich objęła, potrzęsła nimi i zmieniła ich. Jak my wszyscy, bo z Bogiem wszystko jest możliwe.